

ADAM LITYŃSKI (Katowice)

Sejmiki ziemskie koronne Rzeczypospolitej w okresie oligarchii*

I. W niniejszym referacie zajmę się tylko pewną częścią problematyki sejmikowej, a mianowicie ziemskimi sejmikami koronnymi okresu oligarchii magnackiej, a więc czasów, kiedy sejmiki uzyskały największe znaczenie w państwie, czasów, które mieszczą w sobie m. in. okres rządów sejmikowych. Mimo iż zajmę się więc tylko pewną częścią zagadnienia, zakres czasowy i merytoryczny jest na tyle duży, iż zmusza do selekcji problemów, czego efektem będzie nierówne potraktowanie niektórych kwestii. Z uwagi na zainteresowanie niniejszej sesji przede wszystkim sejmem, więcej miejsca poświęcę niektórym relacjom sejm-sejmik.

Jako ramy chronologiczne okresu oligarchii magnackiej przyjmuje ustalone w literaturze: od początku XVII w. do lat sześćdziesiątych XVIII w., mimo podnoszonych wątpliwości co do początku okresu.

II. Sejmik był instytucją prawa państwowego w dawnej Polsce i uchwały jego posiadały określoną moc prawną, czego formalnie nie miały jakiegokolwiek zebrania szlacheckie. Na potrzeby niniejszego referatu nie będę jednak czynił różnicy między sejmikami w ścisłym tego słowa znaczeniu a ziemskimi zgromadzeniami szlacheckimi, których formy organizacyjne oraz działalność i pełnione funkcje nie różniły od sejmików. Warto bowiem już na wstępie zauważyć, iż mimo prawie stu lat badań nad sejmikami, do dziś nie ma nie budzącej wątpliwości definicji tych zgromadzeń szlacheckich, w tym sensie, iż są wahania, czym różnią się zgromadzenia sejmikowe od innych zgromadzeń szlacheckich. Wątpliwości takie istnieją, mimo że badacze dość zgodnie wskazują na podstawę prawną zgromadzenia, jako główny wyróżnik sejmiku od innego zebrania szlachty.

* Tekst jest referatem, który został przedstawiony na konferencji naukowej, poświęconej dziejom polskiego parlamentaryzmu w okresie przedrozbiorowym, odbytej w Kórniku w dniach 11 - 12 maja 1982 r.

Jednocześnie z problemem podstawy prawnej zgromadzeń szlacheckich łączy się szersza kwestia prawa szlachty do swobodnego gromadzenia się. W tym ostatnim zakresie, z uwagi na brak przepisów prawnych, istnieje tylko możliwość badania praktyki i poglądów ówczesnych. Badania takie w odniesieniu do XVI w. przeprowadził niegdyś Stanisław Płaza¹, przeprowadzono je także w odniesieniu do XVII i XVIII w.², zgodnie ustalając, iż w Rzeczypospolitej szlacheckiej szlachta nie posiadała formalnej wolności zgromadzeń i mogła ją wykonywać jedynie przechodząc *via facti* do form demokracji bezpośredniej. Z reguły zjazd szlachty bez zgody monarszej uważany był przez króla za nielegalny, ale zarówno Jagiellonowie, jak i królowie elekcyjni poza samym stwierdzeniem faktu naruszenia prawa nie wyciągali żadnych konsekwencji. Zjawisko walki stanów o uzyskanie prawa zgromadzania się i przeciwstawiania się przez monarchów praktyce samozgromadzania się występowało bynajmniej nie tylko w Polsce. W związku z tym zjawiskiem sugerowano nawet w literaturze, aby za sejmik uważać każde zgromadzenie szlachty danej ziemi, a nie tylko takie, które zostało zwołane przez króla³. Sądzę, że jest to stanowisko może formalnie za daleko idące, ale z pewnością trafna jest zawarta w nim myśl, by nie formalizować i nie próbować sztucznie rozgraniczać bądź co bądź jednorodnych zgromadzeń i nie próbować wyciągać stąd nietrafnych wniosków.

Tak więc, nie stawiając bynajmniej znaku równości między sejmikami a innymi ziemskimi zgromadzeniami szlacheckimi i widząc zasadniczą między nimi różnicę formalną w podstawie prawnej zgromadzenia, nie będę rozgraniczał zgromadzeń, które faktycznie pełniły funkcje sejmików.

III. W okresie będącym przedmiotem rozważań na czoło organów ustawodawczych wysunął się był niewątpliwie sejm walny, co w szczególności dotyczy ustawodawstwa ustrojowego oraz prawnosądowego. W wewnętrznym funkcjonowaniu sejmu zaś nadrzędne stanowisko izby poselskiej w stosunku do pozostałych stanów sejmujących stało się oczywiście już dla ówczesnych, jak też nie budzi wątpliwości dzisiaj w nauce. Elekcyjny charakter izby poselskiej, wiążąca moc instrukcji sejmikowych i wytworzenie się zasady jednomyślności, a wreszcie brak rozdziału kompetencji między sejm a sejmiki — zrodziły w literaturze stanowisko, iż dla drugiej połowy XVII w. i pierwszej połowy XVIII w.

¹ S. Płaza, *Z badań nad polskim parlamentaryzmem XVI w.*, w: *Wiec—rada—sejm—parlament. Referaty na konferencję historyków prawa*. Maszynopis powielony. Kołobrzeg 1972, s. 51 i n.

² A. Lityński, *Problem szlacheckiego prawa zgromadzeń ziemskich w Polsce w XVII i XVIII wieku*. Czas. Prawno-Hist., t. XXVI (1974), z. 1, passim.

³ K. Orzechowski, *Próba usystematyzowania zgromadzeń stanowych*, w: *Wiec—rada—sejm*, s. 30 - 31.

nie do utrzymania jest pogląd, że sejmowi przysługuje wszelka władza ustawodawcza, a to „przede wszystkim wobec uzurpowania sobie takich samych uprawnień przez sejmiiki partykularne, które stopniowo stawały się organami kontrolującymi sejm walny i w licznych przypadkach narzucały mu własne zwierzchnictwo”⁴. Jak stwierdza Henryk Olszewski, „stopniowo zanikała podrzędność sejmików wobec sejmu walnego” a sejmiiki nie tylko uniezależniały się od sejmu walnego, ale wręcz narzucały mu swoje zwierzchnictwo⁵.

Nad problemem warto się zatrzymać, albowiem sprecyzowanie kwestii nadrzędności w relacji sejm-sejmiiki pozwoliłoby sprecyzować stopień decentralizacji władzy państwowej, zjawiska charakterystycznego dla okresu oligarchii magnackiej.

W warunkach polskich co najmniej od schyłku XVI w., po ostatecznym zwycięstwie zasady suwerenności stanu szlacheckiego, zwierzchnikiem w państwie był „naród” szlachecki. Ma to o tyle istotne znaczenie dla naszych rozważań, że w efekcie suweren (stan szlachecki) nie był częścią aparatu państwowego; stał poza tym aparatem. Sytuacja w Polsce była więc inna, aniżeli w monarchiach absolutnych. Podstawowe składniki klasycznego pojęcia suwerenności — władza decydowania, władza najwyższa i nieograniczona — wykształcone u schyłku średniowiecza i na początku czasów nowożytnych odpowiadały rodzącemu się systemowi absolutnemu, ponieważ monarcha-suweren stojący jednocześnie na czele aparatu państwowego mógł faktycznie realizować uprawnienia zawarte w definicji suwerenności. Tym samym pojęcie suwerenności i struktura monarchii absolutnej odpowiadały sobie w pełni. Jak podniesiono w nauce, dwie kwestie: suwerenność władzy państwowej w systemie społecznym i suwerenność w systemie władzy państwowej, będąc teoretycznie odrębnymi problemami, spłotły się wskutek historycznych okoliczności w jedno⁶. W sytuacji polskiej niezbędne staje się natomiast odróżnianie suwerenności prawnej i politycznej, co nie jest konieczne dla systemu absolutystycznego.

Przez suwerenność prawną należałoby rozumieć stanowienie i stosowanie norm prawnych, niepodleganie żadnej nadrzędnej władzy państwowej, zdolność kształtowania kompetencji własnej i innych organów, przy czym treścią suwerenności prawnej jest ogół kompetencji nadanych przez prawo. Suwerenem prawnym jest właśnie organ posiadający powyższe cechy. Suwerenność polityczna natomiast to faktyczna możliwość

⁴ H. Olszewski, *Ustrój polityczny Rzeczypospolitej*, w: *Polska XVII wieku. Państwo—społeczeństwo—kultura*, pod red. J. Tazbira, Warszawa 1977, s. 66 - 67; zob. tenże, *Sejm Rzeczypospolitej epoki oligarchii. Prawo—praktyka—teoria—programy*, Poznań 1966, s. 377 - 378.

⁵ H. Olszewski, *Ustrój polityczny*, s. 82 - 83.

⁶ M. Sobolewski, *Zasady demokracji burżuazyjnej i ich zastosowanie*, Warszawa 1969, s. 16, zob. też s. 13 i n.

wpływania na kierunki działalności organów państwowych. Suwerenem politycznym jest zwykle, choć nie zawsze, grupa ludzi: naród, klasa, stan, warstwa, w zależności od konkretnej sytuacji.

Wracając tedy do rozpatrywanego problemu na gruncie polskim okresu oligarchii magnackiej, można stwierdzić z pewnym uproszczeniem, że suwerenem politycznym był stan szlachecki, zaś prawnym — określone organy państwowe. I tu ponownie staje problem poruszony wcześniej: czy suwerenem prawnym był sejm, czy też w dobie oligarchii magnackiej stały się nim sejmiki? Udzielenie odpowiedzi na powyższe pytanie wymaga zbadania formalnoprawnej nadrzędności organów władzy w systemie państwowym. Nadrzędność ta ujawni się szczególnie wyraźnie w hierarchii norm prawnych oraz w zakresie kompetencji organów, albowiem oba te elementy stanowią istotną cechę suwerenności prawnej.

Zagadnienie hierarchii norm najbardziej jaskrawo ujawnia się w związku z aprobowaniem laudów sejmikowych przez sejm. Praktyka zwracania się przez sejmiki za pośrednictwem posłów sejmowych do sejmu o aprobowanie uchwały podjętej na zebraniu określonego województwa, narodziła się prawdopodobnie w początkach XVII stulecia. Znamienne, że początki wspomnianej praktyki zbiegają się z początkami samorządnego rozwoju licznych funkcji sejmikowych. Dopóki sejmiki poszczególnych ziem ograniczały się do zadań wytkniętych im przez cel zwołania, tak długo też nie zwracano się o zaaprobowanie powziętych postanowień. Równolegle z rozwojem funkcji sejmikowych zaczęły pojawiać się prośby sejmikujących o zaaprobowanie uchwał sejmikowych przez sejm⁷. Szczególnie często przypadki takie miały miejsce w razie uchwalenia na własne potrzeby podatków, czy też w razie podjęcia postanowień wkraczających w kompetencje władzy państwowej, choćby nawet lokalnej, czego przykładem mogą być postanowienia o ściganiu i tępieniu zbójnictwa w okolicach podgórskich, o zorganizowaniu „obrony domowej”, tj. systemu bezpieczeństwa wewnętrznego. Jeśli zaś sejm zaaprobował taką uchwałę sejmikową, wówczas powoływano się na decyzję sejmową w celu podkreślenia znaczenia uchwały;

⁷ A. Pawiński, *Dzieje ziemi kujawskiej oraz akta historyczne do nich służące*, t. II - V: *Lauda i instrukcje*, Warszawa 1888, t. II, s. 48 (dalej cyt. LK); Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego, wyd. W. Dworzaczek, Poznań 1957 - 1962, t. II, s. 171 - 172, 247 (dalej cyt.: ASP); Akta sejmikowe województwa krakowskiego, t. I, wyd. S. Kutrzeba, Kraków 1932, t. II - IV wyd. A. Przyboś, Kraków 1953 - 1963, t. II, s. 249, 276, 308 (dalej cyt.: ASK). Podobnie działo się w czasach nieco późniejszych: ASK, t. II, s. 415, 425, t. III, s. 8; Teki Pawińskiego w Bibl. PAN w Krakowie, (dalej cyt.: TP), TP 7, s. 212 - 235, TP 21, s. 193 - 199; zob. także: *Lauda sejmików ziemi dobrzyńskiej*, w: *Acta historica res gestas Poloniae illustrantia*, t. X. Wyd. F. Kluczycki s. 168, 178, (dalej cyt.: LD).

czasem takie powoływanie się na aprobatę miało miejsce jeszcze w wiele lat po wydarzeniu ⁸.

Aprobaty sejmowe odnosiły się także do uchwał sejmikowych czy-sto partykularnych, nie wkraczających w sferę uprawnień władzy państwowej, zwłaszcza jeśli uchwalono w związku z tym podatek ⁹. Uważano widzieć, iż niektóre rodzaje uchwał, szczególnie podatkowych, wykraczają poza sferę uprawnień sejmiku.

Najczęściej sejm aprobował lauda sejmikowe, gdy takie było żądanie posłów ziemskich. Czasem aprobata nie dotyczyła pewnej części uchwały, czasem obwarowana była zastrzeżeniami ¹⁰. Warto zauważyć, iż aprobaty były nie tylko następne, tj. laudów już uchwalonych, a więc takich, których treść co najmniej mogła być znana stanom sejmującym, ale również częste bywały aprobaty uprzednie, tj. uchwał jeszcze przez sejmiki nie podjętych, mających dopiero zapaść w przyszłości ¹¹.

Nie zawsze jednak sejm aprobował uchwały sejmikowe. Nieraz zdarzały się przypadki kasowania laudów sejmikowych lub ich części ¹². Czasem sejmik protestował przeciwko uchynieniu jego uchwały, ale jednak uznawał decyzję sejmu i podporządkowywał się jej ¹³.

Trafiały się również, wcale nie rzadko, protesty sejmikujących przeciwko uchwałom sejmowym. Upatrywano w *tem* *niemałą konfuzyją, że laudis privatis na sejmikach uchwalonemi sejmowe postanowienia convelluntur* ¹⁴. G. Lengnich podaje przypadek jeszcze z 1590 r., kiedy to Wielkopolanie uznali na sejmiku za nieważny podatek uchwalony na sejmie ¹⁵.

Z reguły jednak, mimo protestów, postanowienia konstytucji sejmowej przyjmowano i wykonywano ¹⁶; protesty na ogół kończyły się po prostu prośbami skierowanymi przez posłów do sejmu, *aby potem te konstytucje na sejmie [— —] przyszłym były per legem publicam skasowane i zniesione* ¹⁷. Kiedyś szlachta sanocka, protestując przeciwko

⁸ ASK, t. II, s. 192; TP 6, s. 212 - 217; TP 7, s. 200 - 203; TP 21, s. 69 - 72, 212 - 217, 222 - 230; LK, t. II, s. 54; ASP, t. II, s. 174; Akta grodzkie i ziemskie, t. XX - XXIV wyd. A. Prochaska, Lwów 1909 - 1914, t. XXV wyd. W. Hejnosz, Lwów 1935, t. XX, s. 462; *passim* (dalej cyt.: AGZ).

⁹ *Volumina Legum*, wyd. J. Ohryzki, t. III, s. 454, 455, t. IV, s. 18 - 19, 57 i *passim* (dalej cyt.: VL).

¹⁰ VL, t. III, s. 393, t. IV, s. 67 - 68, 234, 241, 399 i *passim*.

¹¹ VL, t. III, s. 465, t. IV, s. 47, 123, 168 - 169, 234 i *passim*.

¹² VL, t. IV, s. 62, 68, 169, 234, t. V, s. 29, 258.

¹³ ASP, t. II, s. 202.

¹⁴ AGZ, t. XX, s. 444.

¹⁵ G. Lengnich, *Prawo pospolite Królestwa Polskiego*, Kraków 1836, s. 379.

¹⁶ AGZ, t. XXIII, s. 157. Zob. też J. Maciszewski, *Szlachta polska i jej państwo*, Warszawa 1969, s. 150.

¹⁷ ASK, t. IV, s. 101. Zob. też LD, s. 110.

uchwalonym na sejmiku wiszeńskim podatkom, stwierdzała: *mamy wzgląd i auctoritatem prawa pospolitego, którego żaden sejmik partykularny, ale wszystkie regni ordines na sejmie stanowią mają*¹⁸. Niezależnie od dość wyraźnie rysujących się motywów działania w opisanym przypadku, argumentacja musi być poważnie brana pod uwagę, jako że musiała być zgodna z odczuciem ówczesnych. Warto wreszcie przytoczyć zdanie G. Lengnicha, który stwierdzał, że *sejmiki [— —] w tem są godne uwagi, iż im ani zmienić, ani znieść tego nie wolno, co sejm ustanowił*, zaś przytoczony wyżej przykład Wielkopolski uważał za „gorszący” podkreślając, iż zniesienie konstytucji sejmowej nastąpiło wówczas jednak w drodze uchwały następnego sejmu¹⁹.

Nieraz jednak nie wykonywano postanowienia sejmu, a na początku XVII w. wyrażono się nawet, iż pięknie napiszą na sejmie konstytucję, a potem na sejmikach *nulla tego executio*²⁰. Bywało jednak, że usprawiedliwiano się z niewykonywania konstytucji, szukano pretekstów, przedstawiano specjalne przyczyny i proszono o ich uznanie; nie podnoszono zaś po prostu braku zgody sejmiku²¹. Protesty były więc na ogół jedynie manifestacją stanowiska szlachty, wyrażeniem poglądu, a nie stwierdzeniem nieobowiązywania czy nieważności konstytucji sejmowej; wypadki niepodporządkowywania się sejmowi nie podważały formalnoprawnego zwierzchnictwa tego organu.

Jak wiadomo i jak wspomniałem na wstępie, dalszym istotnym elementem określającym suwerenność prawną są kompetencje organu. O niektórych aspektach zakresu rzeczowego działalności sejmików będzie jeszcze mowa, w tym miejscu więc ograniczyć się można do stwierdzenia, iż na przełomie XVII i XVIII w. niektóre uprawnienia sejmików były nie tylko nader szerokie, ale nieraz praktycznie wyłączne, z odjęciem organom centralnym prawa ingerencji, kontroli i stanowienia w tym zakresie. Działo się tak jednak jedynie w praktyce, na skutek upadku sejmu; ani prawo stanowione, ani doktryna sprawy tak nie stały. Stąd też nie było później protestów, gdy sejm „niemy” wkroczył w kompetencje sejmików. Jednakże przed 1717 r. w praktyce stanowisko województw (ziem) Rzeczypospolitej zbliżało się do sytuacji terytoriów autonomicznych.

Uśczerbek w całokształcie kompetencji sejmu, wynikający z wyłącznego charakteru kompetencji sejmików, był jednak nieduży, tak że w rezultacie nie można mówić z tego powodu o ograniczeniu suwerenności prawnej sejmu. Natomiast przypadki niepodporządkowywania się

¹⁸ AGZ, t. XX, s. 160.

¹⁹ G. Lengnich, *Prawo pospolite*, s. 379.

²⁰ Czart. 5925 nr 32631. Cyt. za J. Gierowskim, *Między saskim absolutyzmem a złotą wolnością. Z dziejów wewnętrznych Rzeczypospolitej w latach 1712-1715*, Wrocław 1953, s. 87, zob. też s. 54, 87.

²¹ ASP, t. II, s. 202, zob. też s. 220.

uchwałom sejmu oraz niedochodzenie sejmów pociągnęły za sobą nieskuteczność działania tego organu, co stanowi istotną cechę ograniczenia suwerenności²².

W sumie należy stwierdzić, iż w rozważanym zakresie relacji między sejmem a zjazdami szlacheckimi w dobie oligarchii magnackiej daje się zaobserwować charakterystyczne dla omawianego okresu historycznego zjawisko mierozstrzygnięcia wyraźnie sprawy przez prawo stanowione, przy jednoczesnym milczeniu doktryny, a także rozbieżność między wieloma normami prawa stanowionego a praktyką.

Nie odbiega od schematu sytuacja w zakresie relacji między sejmem a sejmikami. U schyłku poprzedniej epoki, pod koniec XVI w., nie mogło być wątpliwości, czy i który z organów szlacheckich — sejm czy sejmiki — jest wyższy hierarchicznie, jest zwierzchnikiem, któremu przysługuje cała władza ustawodawcza. W znanych warunkach rosło znaczenie sejmików a malała rola sejmu. Kiedy jednak w efekcie mogły powstać wątpliwości co do wzajemnego stosunku omawianych organów, wtedy już zjawisko petryfikacji zasad ustrojowych i zanik działalności prawotwórczej nie pozwoliły na wyraźne określenie sytuacji przez prawo. Proces odwracania faktycznych ról zaś pogłębiał się: sejm coraz bardziej podupadał, zaś sejmiki do 1717 r. zagarniały i realizowały coraz to nowe uprawnienia, w znacznej części należące dawniej do sejmu. Konsekwencją była nieostrość granic kompetencji sejmu i sejmików, krzyżowanie się sfer działalności oraz nieokreślenie wzajemnych uprawnień omawianych organów. Dochodzą do tego kłopoty w odróżnieniu prawa zwyczajowego od praktyki sprzecznej z prawem, co utrudnia dzisiaj zrekonstruowanie stanu prawnego.

Sumując można powiedzieć, że w badanym okresie nie nastąpiło przeniesienie suwerenności prawnej z sejmu na sejmiki, chociaż nastąpiło faktyczne ograniczenie suwerenności sejmu w związku z nieskutecznością działania tego organu w drugiej połowie XVII w. i pierwszych sześćdziesięciu latach XVIII stulecia, przy czym sejmiki uzurpowały sobie bardzo szeroki zakres władzy ustawodawczej.

Przyjrzyjmy się teraz ich udziałowi we władzy wykonawczej.

IV. Mówienie o niedowładzie polskiego aparatu administracyjnego w dobie nowożytnej, w szczególności w okresie oligarchii magnackiej, to za mało. W XVII w. i pierwszych sześćdziesięciu latach XVIII w. Polska praktycznie pozbawiona była terenowego aparatu wykonawczego. Wyjątek stanowił system wojskowy, też zresztą tylko częściowo, jak jeszcze będzie o tym mowa. Zarówno królowi, jak i centralnie usytuowanym ministrom nie podlegali żadni urzędnicy terenowi, odkąd urząd starosty przeistoczył się w urząd ziemski. Istniejąca grupa (bo nie moż-

²² W. Suchecki, *Teoria federalizmu*, Warszawa 1968, s. 63 - 64.

na mówić o żadnej strukturze) urzędnicza w ziemiach albo nie posiadała żadnych funkcji, albo jedynie marginesowe czy okazjonalne (np. z okazji pospolitego ruszenia). Co ważne jednak, ich status stanowił zaprzeczenie nowoczesnego systemu urzędniczego, skoro reprezentowali oni ziemię, a nie organy centralne. Bezprzedmiotowe jest już tym samym wspomnianie o sprawie fachowości urzędników i ich nieodwoływalności. Całość nader wyraźnie nie tylko nie przystawała do zadań państwa nowożytnego, ale stanowiła regres w porównaniu ze średniowieczem. Odbijało to rążąco od zbiurokratyzowanych monarchii absolutnych.

Zadania aparatu wykonawczo-administracyjnego ówczesnego państwa były skromne. Sprowadzały się do zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego, co szczególnie aktualne było w województwach południowo-wschodnich i położonych w rejonach podgórskich, do administracji skarbowej i wojskowej. Z rzadka tylko trafiały się inne sprawy, przybierające charakter spraw publicznych wymagających ingerencji organów administracyjnych. Fundamentem całości, warunkującym skuteczne działanie państwa, musiał być system skarbowy. Z kolei ogromna większość dochodów ówczesnej Polski, tak jak i gdzie indziej w Europie, przeznaczana była na wojsko.

Sprawa skarbowości zaś ma dwojaki aspekt: jest to problem udziału sejmiku w systemie skarbowym oraz problem systemu administracji skarbowej.

Zauważmy, iż system skarbowy Rzeczypospolitej, cechujący się wolnością podatkową szlachty, stwarzał już w samym założeniu znakomite warunki włączenia się najniższych organów szlacheckich do współdecydowania. Możliwości te z natury rzeczy musiały być nieporównalnie większe, aniżeli w istniejących gdzie indziej systemach stałego opodatkowania. Możliwości te nie musiałyby się zrealizować, gdyby nie inne sprzyjające okoliczności. Ostatecznie wolność podatkowa szlachty istniała już sporo ponad dwa stulecia, gdy dopiero w zaawansowanym XVII w. sejmik coraz szerzej włączał się w system skarbowy. Tymi sprzyjającymi okolicznościami był właśnie ostateczny upadek władzy administracyjnej i w efekcie brak stałej administracji skarbowej. To właściwie niekiedy po prostu konieczność wyzwalała energię sejmików w kierunku administrowania finansami. Wprawdzie i wcześniej, w okresie demokracji szlacheckiej, brak było specjalnej administracji skarbowej, ale był starosta w innej roli niż później; nadto od przełomu XVI i XVII w. na brak ogniw administracji skarbowej nałożyły się sprawy niedochodzenia uchwał sejmowych. Wreszcie od schyłku XVI w. zaznacza się wyraźny rozwój ilościowy zgromadzeń sejmikowych: pojawiają się sejmiki konfederackie, deputackie, rangę obywatelstwa zyskują odrębne zebrania relacyjne.

Sumując: na przełomie XVI i XVII w. nałożyły się na siebie następujące czynniki. Ostateczna degradacja ostatniego organu administracyj-

nego, rosnąca niesprawność sejmu, wzrost ruchliwości sejmików, a także wzrost rangi stanu szlacheckiego w państwie.

Na ogół po rokoshu Zebrzydowskiego można obserwować początki samodzielności poczynañ sejmików w przedmiocie finansów. Najpierw działania były dorywcze, w związku z doraźnymi potrzebami, ale z biegiem czasu coraz częstsze. Potem odosobnione czynności zaczęły się przekształcać w działalność stałą. Proces ten uległ pogłębieniu i przyspieszeniu w okresie bezkrólewia po śmierci Zygmunta III, kiedy to sejmiki i inne zjazdy szlacheckie samodzielnie organizowały na czas bezkrólewia odpowiednią strukturę władz oraz system bezpieczeństwa, do czego konieczne było podejmowanie stosownych decyzji finansowych i administrowanie finansami.

Pod koniec pierwszej połowy XVII w. zakończył się wyraźnie postępujący proces emancypacji sejmików na polu skarbowości. Jego fundamentem i przejawem zarazem był proces przywłaszczania sobie przez sejmiki określonych podatków (zwłaszcza czopowego) na potrzeby wyłącznie partykularne. Przywłaszczanie podatków na potrzeby wojewódzkie stanowiło moment szczególnie istotny dla dalszego rozwoju sejmików. Tworzyły się w ten sposób podstawy finansowe dla szerszej, samodzielnej działalności sejmików; jednocześnie permanentne uchwalanie i ściąganie w okresie rocznym podatków sprzyjało, a nawet skłaniało do stabilizacji prac samorządu ziemskiego. W konsekwencji doszło do wytworzenia programu czynności gospodarczych i administracyjnych sejmiku, a stopniowo także własnego systemu skarbowego, który musiał z biegiem czasu zastąpić coraz bardziej podupadający system centralny. Owa odrębność systemów skarbowych była jedną z istotnych cech charakterystycznych państwa oligarchii magnackiej.

Burzliwe wydarzenia z połowy XVII w. pociągnęły za sobą dalsze istotne usamodzielnienie sejmików i poważny rozwój ilościowy zagadnień podejmowanych przez sejmikujących. Skłaniały do tego także piętrzące się trudności gospodarcze, wiążące się ze zniszczeniami dokonanymi w toku walk i przez przechody wojsk obcych i swoich. Uwaga szlachty skierowana była jednak głównie na sprawy bezpieczeństwa, obronności, wojskowości, zaciągu żołnierza powiatowego, popisów, zabezpieczenia i umocnienia fortec. Sejmiki podejmowały z własnej inicjatywy stosowne decyzje i kontrolowały ich wykonywanie.

Wspomniane zjawiska stanowiły w istocie decentralizację administracji wojskowej, niekorzystną zarówno z punktu widzenia militarnego, jak też finansowego. Jeżeli nawet sejmiki pozwalały na użycie wojska powiatowego pod dowództwem centralnym, to jednak nieraz czyniły zastrzeżenia ograniczające swobodę korzystania z niego.

Połowa XVII stulecia to również okres ugruntowywania się decentralizacji systemu administrowania finansami wojska, co wobec faktu, iż dochody państwa w ogromnej większości, bez mała w całości, przezna-

czony był na potrzeby wojskowe, stanowiło w istocie decentralizację całego systemu administracji skarbowej Rzeczypospolitej.

W ciągu ostatnich kilkunastu lat pierwszej połowy XVII w. (1635 - 1652) doszło już do dużej różnorodności rozwiązań organizacyjnych w zakresie finansowania wojska: niektóre oddziały opłacane były centralnie, inne przez województwa (wojsko suplementowe), jeszcze inne w zasadzie przez skarb, ale faktycznie przez poborców wojewódzkich (asygnaty ze skarbu do poborców). Reformy komputerowe z 1652 r. umocniły system wypłacania wojsku żołdu bezpośrednio przez poborców wojewódzkich. W piętnaście lat później (1667) zaś uczyniono dalszy krok w kierunku decentralizacji, przyjmując zasadę w myśl której o liczebności i strukturze wojska, a także ogólnych kwotach potrzebnych na jego utrzymanie decydował sejm, ale dokonywano repartycji (rozdzielania) oddziałów wojskowych między województwa, które same wypłacały pieniądze wojsku. Z niewielkimi przerwami zasada ta przetrwała do końca okresu, przy czym została ugruntowana przez sejm „niemy”²³.

Jeśli dodać, że w omawianym okresie oligarchii magnackiej również sejmiki organizowały system bezpieczeństwa wewnętrznego, jak też zajmowały się trafiającymi się innymi sprawami administracyjno-wykonawczymi, w sumie okaże się, iż praktycznie w drugiej połowie XVII i pierwszej połowie XVIII w. sejmiki przejęły całość (a po 1717 r. — niemal całość) spraw należących w terenie do władzy wykonawczej.

V. W dobie oligarchii magnackiej sejmiki posiadały wykształcone już wcześniej formy organizacyjne. W podstawowym zakresie formy te utrzymały się niezmiennie przez cały okres oligarchii magnackiej, w sposób zresztą typowy dla spetryfikowanych zasad ustrojowych tej doby. Przecież jednak w przedmiocie sposobu funkcjonowania, a po trosze i organizacji, pewne zmiany zachodziły.

Dla porządku tylko wzmiankować należy o przyjęciu zasady jednomyślności czy powszechnej zgody (nie staram się rozstrzygać zagadnienia) oraz stosowania *liberum veto* w toku obrad i podejmowania decyzji. Jest to sprawa wystarczająco znana. Podobnie znana i zbadana została inna nowość XVII w. — praktyka limitowania sejmików²⁴. Limita wiązała się zresztą z wspomnianym już brakiem szlacheckiego prawa samorządnego gromadzenia się.

Zdawałoby się, że poza wymienionymi dwoma elementami brak

²³ J. Wimmer, *Wojsko polskie w drugiej połowie XVII wieku*, Warszawa 1965, s. 255; zob. też tenże, *Wojsko Rzeczypospolitej w dobie wojny północnej (1700 - 1717)*, Warszawa 1956, s. 438 - 439; A. Lityński, *Szlachecki samorząd gospodarczy w Małopolsce (1606 - 1717)*, Katowice 1974, s. 61 - 71.

²⁴ H. Olszewski, *Praktyka limitowania sejmików*, *Czas. Prawno-Hist.*, t. XIII (1961), z. 1, *passim*.

w XVII i w pierwszej połowie XVIII w. jakichkolwiek innych zmian organizacyjnych sejmików: instytucja marszałka wykształciła się na przełomie XVI i XVII w., niepisany regulamin obrad pozostawał niezmienny (z poprawkami dla *liberum veto* oraz limity) i dopiero w połowie XVIII w. upowszechnia się niewiele znacząca instytucja zagajenia obrad oraz asesorów sejmikowych; bez zmian trwały formy uchwał, instrukcji sejmikowych.

Rozwijające się kompetencje i skomplikowanie funkcji wykonawczych sejmików w XVII w. pociągały za sobą jednak niewydolność zgromadzeń wojewódzkich szlachty, na co nakładały się rosnące różnice interesów i stosowanie *liberum veto*. Zauważmy, że rozwój kompetencji sejmików dotyczył głównie sfery wykonawczej, administracyjnej. Sejmik jako organ samorządowy z istoty swej samorządności mógł spełniać zadania sfery wykonawczej, ale z racji swej struktury organizacyjnej bardzo źle się do tego nadawał. Właściwie nie nadawał się w ogóle: plenarne zebranie często bardzo dużej, nawet kilkusetosobowej grupy szlachty doraźnie zgromadzonej, z natury rzeczy nie mogło skutecznie i operatywnie prowadzić spraw codziennego zarządu województwa (ziemi), wówczas gdy administracja terytorialna coraz wyraźniej zaczęła spoczywać na barkach województw. Zgromadzenia szlacheckie odczuwały to bardzo wyraźnie i w efekcie wykorzystywały już istniejące oraz wyłaniały nowe organy wykonawcze do bieżącej realizacji coraz szerszych i coraz bardziej komplikujących się zadań.

W początkowym okresie oligarchii magnackiej jedynym organem wykonawczym sejmiku był marszałek i jego rola wzrosła wkrótce wyraźnie. Zwiększenie roli marszałka sejmikowego następowało praktycznie równolegle z rozwojem funkcji sejmiku i faktycznym rozszerzaniem jego kompetencji. Rychło jednak wzrost roli marszałka uległ zahamowaniu, a nawet zakres jego zwykłych czynności wykonawczych uległ skurczeniu, w związku z rozwojem specjalnych organów wykonawczych sejmików. Byli to zwykle rozmaici deputaci czy komisarze powoływani jednorazowo do różnorodnych czynności, do załatwienia konkretnej sprawy, bez szerszych pełnomocnictw. Stanowili zjawisko powszechne na sejmikach całej Rzeczypospolitej.

Mniej natomiast wiemy o stałych, nie doraźnych, organach wykonawczych sejmików, z szerszymi pełnomocnictwami. Z rzadka tylko napotkać można w źródłach z początku XVIII w. wzmianki o powoływaniu różnego kształtu rad wojewódzkich²⁵, stabilnych, o szerokich kompetencjach i dużej samodzielności. Prawdopodobnie owe bardziej stałe rady zaczęły kształtować się dopiero na początku XVIII w. i ich rozwój został przerwany reformami sejmu „niemego”.

²⁵ A. Lityński, *Szlachecki samorząd*, s. 80 - 82.

Szczególną rolę odegrały organy, które wykształcił sejmik w związku z rozwojem funkcji skarbowych samorządu ziemskiego. Z natury rzeczy sprawy finansowe wymagały zarówno uważnych decyzji, jak też wykonywania i kontroli zaopatrzonej w skuteczną sankcję. Wcześniejszą formą takich organów sejmikowych były powoływane już pod koniec pierwszej połowy XVII w. deputacje do rozliczeń poborców podatkowych. Od połowy XVII w. miejsce ich zajęły sądy skarbowe. Sąd skarbowy, zwany niekiedy komisją skarbową, wyposażony był przez sejmik w dwojakiego rodzaju kompetencje: sądowe oraz administracyjne. Personalnie stanowił połączenie wybranych na sejmiku deputatów oraz urzędników sądowych grodzkich i ziemskich. Usiłowano więc w tym organie połączyć niezbędne elementy sprawnego wykonawstwa: stworzono organ względnie stały, nadano mu szerokie uprawnienia administracyjne oraz zapewniono możliwości sądowej egzekucji decyzji i orzeczeń. Inna rzecz, że w sądach skarbowych stosowano w zasadzie zwykłą procedurę prawa polskiego, która nie odznaczała się ani szybkością postępowania, ani przede wszystkim sprawnością egzekucji. Trzeba jednak zauważyć, że sejmiki określając zasady organizacji i funkcjonowania sądów skarbowych wykazywały tendencję do dokonywania pewnych, choć niewielkich, uproszczeń procedury sądowej, uproszczeń zmierzających w kierunku przyspieszenia postępowania. I tak np. nieraz wprowadzano terminy zawite, stosowano pozwanie przez *laudum*, *sine ad citationem*, co było rzadkością proceduralną, ale stosowaną właśnie głównie w sądownictwie skarbowym; postępowanie było jednoinstancyjne, co nie zmieniało postaci rzeczy, iż zdarzały się przypadki kasowania orzeczeń sądu skarbowego przez sejmik.

Działalność sądów skarbowych została zakazana przez konstytucję z 1717 r., ale w praktyce powoływano je nadal, w niektórych ziemiach bardzo często, choć nie używano już zakazanej nazwy.

W okresie bezkrólewia nie powoływano sądów skarbowych i nie działały poprzednio ustanowione, a sprawy skarbowe odsyłano do sądów kapturowych²⁶. Zawieszanie działalności sądów skarbowych w okresie bezkrólewia wskazuje, iż ówczesni traktowali powoływane przez sejmiki organy nie tylko jako administracyjno-wykonawcze, ale także, a może przede wszystkim właśnie jako sąd. Sprawa tych bardzo ciekawych, a nie dość zbadanych dla całej Korony organów, jakimi były sądy skarbowe, to więc zarówno problem z płaszczyzny organów wykonawczych sejmiku, jak też z dziedziny miejsca sejmiku w ustroju sądowym dawnej Rzeczypospolitej.

Wejście sejmików szerokim frontem w sferę władzy wykonawczej pociągnęło więc za sobą pojawienie się zarówno nowych organów wyko-

²⁶ A. Lityński, *Małopolskie sądy skarbowe do roku 1717*, Czas. Prawno-Hist. t. XXIV (1972), z. 2, *passim*; tenże, *Szlachecki samorząd*, s. 78-93.

nawczych sejmików, jak też nowych instytucji sądowych, połączonych w jednym organie. O tyle także zmieniły się formy organizacyjne i sposób funkcjonowania sejmików.

VI. Mówiąc o sejmikach doby oligarchii magnackiej, nawet jeśli problemy sejmikowe owych czasów traktować wybiórczo, nie sposób nie wspomnieć o postanowieniach mocno zapisanego w pamięci Polaków, brzemiennego w skutkach sejmu „niemego”. Budził on od dawna wszechstronne zainteresowanie w nauce²⁷ i postanowień jego w tym gronie przypominać nie trzeba. Odjęcie kompetencji wojskowych i okrojenie skarbowych oraz likwidacja limity i zakaz gromadzenia się bez uniwersałów — to decyzje istotne i poważnie hamujące dotychczasową wszechwładzę sejmików okresu rządów sejmikowych. Trafnie uważa się, iż stanowiły one koniec tego okresu. Przecież pamiętać należy, iż tą drogą usiłowano jedynie przywrócić stan z połowy XVII w. Nie zawsze skutecznie zresztą, bo — jak już wspomniano — zakaz powoływania sądów skarbowych w istocie pozostał na papierze. Utrzymały też sejmiki zdobyte wcześniej inne kompetencje. Trafnie zauważono też w nauce, że szkodliwe niewątpliwie dla porządku prawnego rządu sejmikowe były w znacznym stopniu konieczne w epoce, kiedy sejm dochodził do skutku coraz rzadziej²⁸. W roku 1717 w miejsce dotychczasowej działalności sejmików nie wprowadzono odpowiednich środków zaradczych.

Sejm z 1717 r. — likwidując więc szereg samorządnie przejętych przez sejmiki kompetencji oraz niektóre wytworzone w ostatnich dziesięcioleciach rozwiązania organizacyjne i zasady funkcjonowania — miał doprowadzić do restytucji stanu z około połowy XVII w. Był to już zresztą stan nader żywego rozwoju i działalności sejmików. Co najmniej takimi też pozostały one do reform Stanisławowskich; niestety w praktyce dnia codziennego zaważył na nich nie mniej, a nawet może bardziej niż w innych instytucjach życia polityczno-prawnego, upadek kultury politycznej czasów saskich. Sejmiki tej doby stały się hałaśliwym miejscem rozgrywania konfliktów politycznych, forum starć i ekscesów.

VII. [— —] *miejsce obrad zamieniało się częstokroć w teatr okropnych gwałtów, z pogardą krajowych ustaw, z hańbą narodu, z pogorszeniem publicznym, z szkodą ojczyzny* — pisał w XVIII w. Wincenty Skrzetuski²⁹.

Ekscesom na sejmikach nie były w stanie zapobiec rozbudowane od

²⁷ Zob. S. Grodziski, *W rocznicę „sejmu niemego” (1717 - 1967)*, Studia Hist., t. X (1967), z. 3 - 4, passim; tamże omówienie literatury.

²⁸ Ibidem, s. 24.

²⁹ W. Skrzetuski, *Prawo polityczne narodu polskiego*, t. I, Warszawa 1872, s. 235.

dawna przepisy prawa karnego, mające zabezpieczyć porządek na zgromadzeniach szlacheckich. Nie licząc drobnych, o marginesowym znaczeniu przepisów, bezpieczeństwo i prawidłowość funkcjonowania sejmików przed rokiem 1764 miało zabezpieczyć ogółem 9 ustaw karnych³⁰. Do najczęściej występujących w konstytucjach czynów zakazanych należało przybywanie na zgromadzenia z bronią. Zakaz obejmował wszelką broń, z wyjątkiem jednak szabli, ale szczególny nacisk ustawodawca kładł na broń palną jako najgroźniejszą. Znane było też ustawodawstwu polskiemu przestępstwo użycia broni na sejmikach, a nawet jej wyjęcia. Surowiej karano zranienie na sejmiku oraz zabójstwo. Karalne było spowodowanie tumultu, rozruchów, zwady na sejmiku, naruszenie bezpieczeństwa w miejscowości odbywania zebrania sejmikowego, na ulicach, w gospodach. Formami kwalifikowanymi tumultu i zamieszania sejmikowego były przestępstwa zerwania obrad siłą, a także przeprowadzenia separatystycznych (drugich obok legalnych) obrad sejmikowych. To tylko niektóre dyspozycje przepisów karnych sprzed 1764 r.³¹ Analiza stosunku norm karnych chroniących sejmiki do norm karnych powszechnych prowadzi do wniosku, że sejmiki podlegały szczególnej ochronie prawno-karnej, która przejawiała się m. in. w zagrożeniu surowszymi sankcjami za czyny popełniane na sejmikach — w stosunku do sankcji przestępstw powszechnych.

Przegląd ustawodawstwa karnego pozwala łatwo zauważyć wysiłki ustawodawcy zmierzające do zabezpieczenia prawidłowości funkcjonowania sejmików jako podstawowej instytucji ustrojowej Rzeczypospolitej; — — *bezpieczeństwo nie tylko obrad publicznych, to jest sejmów i sejmików, które są najistotniejszą częścią Rzeczypospolitej dobra powszechnego, ale też osób w nie wchodzących i miejsc ku ich odprawowaniu wybranych lub prawem wyznaczonych* — —³² uważano za sprawę szczególnie ważną. Tym bardziej zaskakuje brak przepisów karnych w uchwałach samych zgromadzeń ziemskich. Być może w okresie spokojnego funkcjonowania sejmików nie były one potrzebne, zaś później byłyby zbyt krępujące dla walczących klik. Bardziej prawdopodobne jest jednak, iż zgromadzenia wojewódzkie uznawały w tym zakresie kompetencje sejmu; wskazują na to m. in. trafiające się prośby kierowane przez sejmiki do sejmu o uchwalenie stosownego prawa karnego³³,

³⁰ VL, t. I, s. 165, 169, 178, t. II, s. 184, 206, 402, t. III, s. 9, 455, t. V, s. 315 - 317 i zob. Corpus Iuris Polonici, t. III, s. 25, 115.

³¹ Zob. bliżej A. Lityński, *Ochrona sejmików w polskim ustawodawstwie karnym XVI - XVIII w.* Przegląd Prawa i Administracji, t. VII (1976), passim; por. tenże, *Przestępstwa polityczne w polskim prawie karnym XVI - XVIII wieku*, Katowice 1976, s. 114 - 121.

³² VL, t. VII, s. 42.

³³ ASK, t. III, s. 383.

jak również fakt, iż nawet normy karne o zasięgu lokalnym, tylko dla niektórych województw, uchwalane były w XVII w. przez sejm³⁴, a nie sejmiki danych ziem. Jest to zresztą przyczynek do kwestii relacji sejm-u i sejmików.

VIII. Problematyka sejmikowa trafnie została uznana w literaturze za kluczowy problem w badaniach nad ustrojem dawnej Polski: „Zagadnienie funkcjonowania sejmików w ciągu XVII i pierwszej połowy XVIII stulecia stanowi kluczowy problem badawczy” — napisał niegdyś znawca zagadnienia³⁵. Przez sejmiki doby oligarchii magnackiej przewijała się całość zagadnień aktualnych w państwie; na sejmikach w znacznej mierze o nich decydowano. W okresie oligarchii magnackiej, kiedy główną tendencją ustrojową stała się decentralizacja, sejmiki stanowiły fundamentalny czynnik w systemie organów państwowych, a szlachecka doktryna uważała je za *praw i swobód domicilium*³⁶. Sejmik dawał złudzenie skupienia decyzji i władzy w rękach szlachty, zgodnie z teoretycznymi hasłami szlacheckiej równości, która z kolei *wolności naszej pierwszy jest fundament i matka*³⁷. Proces rozwoju ziemskich zgromadzeń szlacheckich i przejmowania przez nie władzy był częścią szerszego procesu powiększania realnego zakresu władzy szlachty kosztem władzy królewskiej oraz centralnych organów państwowych; — — *co województwo, to Rzeczpospolita być chce* — — żalił się Zygmunt III, narzekając na *dyzmembrację* organizmu państwowego³⁸. Proces był ułatwiony przez upadek sejm-u i administracji, choć teoretycznie sejm zawsze jednak pozostał suwerenem prawnym.

W badaniach nad sejmikami dawnej Rzeczypospolitej koncentrowano uwagę na następujących kwestiach, oprócz genezy tej instytucji, a to 1) formie organizacyjnej, 2) sposobie funkcjonowania, 3) zakresie rzeczowym działania. Wśród sporej już literatury przedmiotu można wyróżnić pewne modele monografii sejmikowych. Pierwszy model zaprezentował Adolf Pawiński, dając szeroką panoramę dziejów sejmiku, z naciskiem na problemy funkcji spełnianych przez sejmik. W okresie między pierwszą a drugą wojną światową monografie wyraźnie skupiały swoją uwagę na sprawach organizacji i sposobu funkcjonowania sejmiku

³⁴ *Securitas zjazdów i miejsc publicznych plockiego, mazowieckiego i łęczyckiego województw i ziemi dobrzyńskiej*, VL, t. III, s. 455, rok 1638.

³⁵ H. Olszewski, *Praktyka limitowania*, s. 33; zob. także J. Gierowski, *Sejmik generalny księstwa mazowieckiego na tle ustroju sejmikowego Mazowsza*, Wrocław 1948, s. 5.

³⁶ Rkps BUWrocł. Akc. 1949/438, s. 627.

³⁷ B. Chmielowski, *Nowe Ateny*, Kraków 1968, s. 347.

³⁸ List Zygmunta III do Z. Ossolińskiego z 1621 r., w: H. Małewska, *Listy staropolskie z epoki Wazów*, Warszawa 1959, s. 186, zob. też s. 61 - 62.

(Józef Siemiński, Józef Sochaniewicz, Stanisław Sreniowski). Po drugiej wojnie mamy próby, udane zresztą, łączenia obu stanowisk. Tak postąpił przede wszystkim Józef Gierowski, jak również Jerzy Włodarczyk.

Wypada na koniec zastanowić się nad sprawą, który z modeli można uważać za trafny i nadający się do wzorowania na nim w toku dalszych prac oraz, czy i w jakich warunkach można by przystąpić do stworzenia syntezy dziejów sejmików ziemskich dawnej Rzeczypospolitej.

Wydaje się, iż zarówno monografia określonego sejmiku wojewódzkiego, jak i synteza całości dziejów sejmików, powinny ukazywać sejmik w całokształcie instytucji ustrojowych dawnej Rzeczypospolitej. Próby, w zasadzie udane, takiego ujmowania zagadnień były, choć nierówno akcentowano rozmaite problemy: najobszerniej przedstawiane były zagadnienia gospodarczo-skarbowe oraz wojskowości, a także relacje sejmik-sejm (te ostatnie także szeroko w pracach o sejmie). Na marginesie pozostawały natomiast sprawy roli sejmiku w ówczesnym wymiarze sprawiedliwości, stosunku sejmikujących do prawa sądowego, świadomości prawnej ówczesnych. Więcej należałoby zwrócić uwagi na normy prawne stanowione przez sam sejmik i ich stosunek do norm ogólnopolskich; więcej uwagi poświęcić niemal zupełnie pomijanej doktrynie, poglądom ówczesnej szlachty na najrozmaitsze problemy dawnej Rzeczypospolitej. Warto wreszcie uzupełnić dotychczasowe modele badań o zagadnienia wpływające nie tylko z samego sejmiku (niejako od wewnątrz), ale także o stosunek innych instytucji do sejmiku (elementy zewnętrzne), np. ochrona sejmików przez prawo sądowe.

Należy zwrócić uwagę, że istniejące dotychczas opracowania wydają się nieco uprzywilejowywać Małopolskę, ale przecież jednak z reguły nie dotyczą Małopolski zachodniej. Podobnie brak szerszych opracowań dla Wielkopolski ściślejszej, podczas gdy istnieją takie dla ziem peryferyjnych. Brak także monografii sejmiku ziemskiego Mazowsza, podczas gdy jest opracowany sejmik generalny.

Wskazane luki, głównie zresztą terytorialne, należałoby uzupełnić przez przygotowanie jeszcze co najmniej 3-4 kompleksowych monografii (syntez cząstkowych) sejmików ważniejszych województw. Z pewnością jest to wykonalne przed końcem lat osiemdziesiątych. Jestem przekonany, że stwarzałoby to w pełni warunki do przygotowania na początku lat dziewięćdziesiątych syntezy dziejów sejmików ziemskich w Koronie.

Osobiście uważam, że model monografii stworzony przez J. Gierowskiego mógłby stać się wzorcowym punktem wyjścia dla rozprawy syntezującej wiedzę o sejmikach. Warto byłoby go jedynie uzupełnić o wątki doktrynalne i nieco silniejsze zaakcentowanie aspektów prawnych. Synteza powinna dać obraz sejmików na tle aparatu państwowego Rzeczypospolitej.